

Walka o wpływy na gruzach ISIL

10 września 2017

Dolina Eufratu staje się areną ostatnich walk z Państwem Islamskim. Starcia w regionie mają potężne geopolityczne znaczenie i zaważą na losach Syrii na lata.

Po ogromnym sukcesie, jakim było dla Syryjskiej Armii Arabskiej odblokowanie Dajr az-Zaur, swoje zwycięstwo obwieszczają wspierane przez USA Syryjskie Siły Demokratyczne. Kurdowie kontrolują ok. 60 proc. Ar-Rakki, byłej już „stolicy kalifatu”, w tym najtrudniejsze do zdobycia, ciasno zabudowane Stare Miasto. Zdobywanie dziewięciu dzielnic, które jeszcze pozostały w rękach zdesperowanych terrorystów, może jednak przeciągnąć się na tygodnie. Tyle potrwa więc jeszcze koszmar znajdującej się w ogniu walki ludności cywilnej, o straty wśród której – chociaż oficjalnych szacunków uzyskać nie sposób – martwił się w ubiegłym tygodniu ONZ.

Kurdowie zdają sobie sprawę z trudności, jakie jeszcze czekają ich w bitwie o miasto, ale zamierzają niezależnie od tego otworzyć kolejny front i pomaszerować na prowincję Dajr az-Zaur. Dziś wydali w tej sprawie oficjalne oświadczenie.

To odpowiedź sojuszników Amerykanów na odblokowanie jej stolicy przez armię syryjską. SDF i jego protektorzy nie chcą dopuścić do tego, by bogata w ropę i gaz dolina Eufratu znalazła się ponownie pod kontrolą rządu syryjskiego oraz popierających go Rosji i Iranu. Tym zależy zarówno na złożach, jak i na dotarciu do granicy syryjsko-irackiej. Kurdowie najprawdopodobniej skierują główne uderzenie na przygraniczne Al-Bukamal oraz oddalone od niego o nieco ponad 80 km Al-Majadin, które po stracie Ar-Rakki stało się nowym centrum ISIL. Najpewniej również Syryjskie Siły Demokratyczne zablokują armii syryjskiej możliwość przejścia na północny

brzeg Eufratu.

Terroryści z ISIL częściowo szykują się do ostatniej walki w Syrii, a częściowo idą w rozsypkę, rozpraszając się poza większymi ośrodkami miejskimi. Eksperci przypominają, że przegrywający w starciach z większymi zgrupowaniami wojska dżihadyści mogą jeszcze długo nękać mieszkańców, formując oddziały partyzanckie i dywersyjne. Sytuację komplikuje jeszcze fakt, że w tradycyjnych społecznościach i wśród plemion doliny Eufratu skrajna wersja islamu głoszona przez adeptów al-Baghdadiego może znaleźć pewien posłuch. Tym bardziej, jeśli wezwą oni do walki z jednej strony z niewiernymi (armia syryjska, szyickie milicje), a z drugiej – z obcymi etnicznie Kurdami, którym sprzyjają znienawidzeni Amerykanie.

W czasie, gdy cały świat obserwuje walkę z Państwem Islamskim, syryjska Al-Ka'ida, obecnie pod nazwą Hajjat Tahrir asz-Szam, zbudowała swój bastion w zachodniej prowincji Idlib.

Autorstwo: MKF

Źródło: pl.SputnikNews.com